



# Kto miłuje, ten zna Boga

## Priorytety chrześcijańskiego życia

„Najmils! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga i każdy, co miłuje, jest narodzony z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłość” – 1 Jana 4:7-8.

Miłość jest jednym z głównych przymiotów Boskiego charakteru – jest treścią Boskiego prawa i głównym tematem nauk naszego Pana i apostołów. Apostoł Paweł w 1 Tym 1:7 zalecił młodemu kaznodziei Tymoteuszowi, a pośrednio wszystkim nauczycielom Słowa Bożego, że „celem nauczania jest miłość z czystego serca, sumienia dobrego i wiary nieobłudnej”. Miłość jest to najpiękniejsze słowo w języku ludzkim – przymiot charakteru najbardziej miły, przyjemny, dobroczynny, najbardziej zbliżający i upodabniający do Boga i przynoszący najwięcej szczęścia tym, którzy go okazują, a także tym, którzy go otrzymują.

Pierwsi nasi rodzice – Adam i Ewa – będąc stworzeni doskonałymi na obraz Boży posiadali doskonałą miłość, lecz przez grzech zostali odłączeni od Boga i stopniowo ją tracili. Jednak ustawicznie nadal jej w pełni pragnęli, za nią tęsknili, marzyli, aby ją przeżyć czy to w małżeństwie, rodzinie lub choćby tylko jej namiastkę w romantycznej literaturze, filmach itp.

Miłość jest trudno określić, podobnie jak życie, ale w przybliżeniu jest to szczere i czyste uczucie sympatii duchowej, dobroć, czułość, serdeczne przywiązanie do pewnej osoby, połączone z głębokim szacunkiem i gotowością częściowej lub zupełnej ofiary ze swego „ja” lub z posiadanych rzeczy na rzecz kochanej osoby.

Przymiot ten, choć tak przyjemny, dobroczynny i zalecany przez Słowo Boże oraz tak potrzebny w życiu, jest jednak rzadkim tematem nauczycieli religijnych. Przyczyną tego może być m.in. to, że jest dobrze znany, prosty, reklamowany, a w rzeczywistości jest bardzo głęboki – podobnie jak istota Boga, a przede wszystkim – zobowiązujący.

Apostoł Paweł z 16 określeń miłości ułożył piękny hymn o miłości (1 Kor. 13:4-8); miłość można nazwać także sztuką, podobnie jak jest nią muzyka, malarstwo, rzeźba itp. Pan Bóg i Jezus Chrystus są geniuszami tej sztuki, a Jego inteligentne stworzenia uczą się i naśladować tę sztukę. Wymaga to właściwej znajomości i solidnej pracy, aby się nauczyć prawdziwie miłować i aby być

miłowanym. Miłowanym jest się bowiem za to, co sobą reprezentujemy, a nie za to, że istniejemy. Tylko matka kocha swoje dziecko dlatego, że jest. Później już wszyscy kochają nas za to, kim jesteśmy. Stopień miłości nie zależy od intelektu, gdyż są ludzie, co mają dużą wiedzę i duże sukcesy intelektualne, a mogą mieć mało serca i są ludzie o niskim poziomie intelektualnym, a bardzo wysokim poziomie serca – miłości.

Bóg obecnie bardziej się interesuje takimi, którzy mają pierwiastek miłości i pragną jej więcej, i tylko tacy będą mogli ocenić wielką miłość Bożą – tak jak tylko człowiek muzyczny i pragnący się uczyć muzyki oceni piękno utworu muzycznego, taktowny oceni wysoki takt innych itp.

Członków prawdziwego Kościoła można przyrównać do szlachetnych kamieni, które wydobyte z ziemi i następnie obmyte wodą, obrabiane i szlifowane stają się pięknymi i błyszczącymi klejnotami, ale gdyby wziąć zwykłe kamienie polne, to choćby podobnie były obmyte i szlifowane, to nadal pozostaną szarymi, zwykłymi kamieniami i nie będą użyte do żadnej ozdoby.

„**Bóg jest miłość**” i o Bogu miłości uczy Pismo Święte, lecz ten przymiot Jego charakteru nie został jasno i całkowicie przedstawiony w pismach Starego Testamentu, w Boskim obchodzeniu się z Izraelem. W Zakonie została zmanifestowana wyraźnie Boska sprawiedliwość. Na 850 stron Starego Testamentu wyraz miłość został użyty (wg polskiej konkordancji) tylko 21 razy. Boski przymiot miłości został dopiero w pełni objawiony w Nowym Testamencie, jak czytamy: „*Przeto objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń*” – 1 Jana 4:9. Na 273 strony Nowego Testamentu wyraz ten jest już użyty 111 razy.

Jest jednak **miłość ziemską** – cielesna i miłość duchowa – niebieska. Miłość ziemska ma miejsce w małżeństwach, rodzinach, do ojczyzny, natury, zwierząt itp. Może być ona właściwa i niewłaściwa, mądra i niemądra, sprawiedliwa i niesprawiedliwa, jak np. czasami gorąca miłość w początku małżeństwa bywa zdradzona i przeniesiona w całości przez żonę-matkę na dziecko, a mąż schodzi na drugi plan, zapominając, że małżeństwo jest całym życiem rodziców, a dom rodzinny tylko etapem w życiu dziecka, a ojciec i mąż w nowej sytuacji potrzebuje podobnej miłości jak dziecko. Łatwiej jest mieć dzieci, jak stworzyć szczęśliwą rodzinę.

**Miłość duchowa**, niebieska jest niezależna od ziemskiego pokrewieństwa, wyglądu, płci, ale od zacości



charakteru: sprawiedliwości, poświęcenia itp. Jest ona w harmonii z trzema głównymi przymiotami Boskiego charakteru, to jest sprawiedliwością, mądrością i mocą i jako taka przynosi błogosławieństwo i wzbudza zaufanie i uwielbienie Boga, a te uczucia bardziej się potęgują, gdy poznajemy, że są one nieodmienne.

Te cztery główne przymioty, działając wspólnie, wytwarzają dla umiłowanych osób różne warunki: przyjazne i nieprzyjazne, aby w nich tę miłość i inne cnoty pomnożyć i pogłębić. „Kogo Pan miłuje, tego karze”, a

*„każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi odcina, a każdą, która owoc przynosi oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła” – Hebr. 12:6 i Jan 15:4.*

Szczere dziecko Boże nie będzie się gorszyć, narzekać lub szemrać z powodu trudności, cierpień itp., będąc przekonane, że one służą ku jeszcze większemu pomnożeniu owoców ducha świętego.

**„Kto miłuje, zna Boga”** – wielką jest rzeczą znać prawdziwego Boga oraz Pana Jezusa Chrystusa. Pan Jezus w arcykapłańskiej modlitwie powiedział: „*Toć jest żywot wieczny, aby cię poznali prawdziwego Boga i któregoś posłał Jezusa Chrystusa*” – Jan 17:3. Słowa te dowodzą, że od poznania prawdziwego Boga i Pana Jezusa jest uzależniony żywot wieczny. Słowa te świadczą też, że nie byli oni poprzednio dobrze znani, jak to orzekł nasz Pan: „*Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn i komu chciałby Syn objawić*” oraz „*Objawiłem im imię twoje*” – Mat. 11:27 i Jan 17:26.

Pan Jezus przez swoje nauki i życie objawił poświęconym imię Boże, tj. charakter, jak to powiedział: „*Kto widzi mnie, widzi i Ojca*” – Jan 14:9.

**„Kto miłuje, zna Boga”** – więc miłość jest kluczem do poznania Boga, gdyż ona stara się poznać więcej i głębiej kochaną osobę – szczególnie, gdy jest ona nadzwyczaj mądra, zacna, dobra – aby przyswoić sobie jej zalety w swoim życiu. I tak jak my otwieramy swoje serce i dzielimy się swymi planami, sekretami przed tymi, którzy nas miłują, tak podobnie Bóg daje więcej poznać siebie i swoje zamiary tym, którzy Go miłują, gdyż oni tę znajomość wykorzystają dla duchowego dobra swojego i innych, a także uwielbienia Boga. Apostoł Paweł potwierdza tę prawdę w słowach Listu do Kol. 2:2 „*Aby ucieszyły się serca ich, i aby złączeni miłością osiągnęli całe bogactwo pełnego zrozumienia i doszli do poznania tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa Jezusa w którym skryte są wszystkie skarby mądrości i wiedzy*” (przekł. ks. Dąbrowskiego).

Apostoł Jan pisząc o miłości Bożej włączył i miłość jedni

do drugich, do braci, rodziny Bożej; znakiem przynależności do tej rodziny jest pragnienie czynienia woli Bożej:

*„Kto by czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten jest bratem moim, siostrą i matką” – Mat. 12:47-43.*

**Miłość do braci** jest też dowodem przejścia ze śmierci do żywota: „*My wiemy, żeśmy przeszli z śmierci do żywota, iż miłujemy braci, kto nie miłuje, zostaje w śmierci*” – 1 Jana 3:14. Tekst ten dowodzi, że miłość do braci jest jedną z najpiękniejszych cnót charakteru chrześcijanina. Ktokolwiek jest pewny, że posiada miłość do wszystkich braci, zdobywa tym samym bardzo mocny dowód biblijny, że jest Nowym Stworzeniem i przeszedł z śmierci do żywota.

Taki stan serca: miłość do Boga, Chrystusa Pana i braci otwiera drzwi dla poświęconego dziecka Bożego do prawdziwej znajomości Boga i Pana i nie jest znajomość tylko biblijna o działalności Boga w przeszłości i przyszłości – o przymierzach, obietnicach, prorocztwach itp., ale znajomość wynikająca z osobistej społeczności z Bogiem, dzięki której widzimy i rozumiemy Jego kierownictwo w naszym życiu, niezawodność Jego obietnic, opieki, pomocy oraz to, że nasze modlitwy, prośby i błagania znajdują u Niego uznanie – że w różny sposób daje nam On odczuć ciepło swojej miłości. Jak przyjemne jest przekonanie, że możemy oprzeć się na Nim – Kimś tak wielkim i zacnym, i że „*nikt nie może nas wyrwać z ręki jego ani też odłączyć od jego miłości*” (Jan 10:29 i Rzym. 8:38-39).

Musimy przyznać, że poza Panem największą znajomość Boga oraz planu zbawienia rodzaju ludzkiego mieli dwaj mężowie Nowego Testamentu, tj. apostoł Jan i Paweł, i zapewne wielką rolę w tym miała ich wielka miłość – do Boga i Pana Jezusa.

Ewangelia ap. Jana jest uważana za najbardziej teologiczną – naukę o Bogu, bez przypowieści, ale bogatą w symbolikę światła, źródła żywej wody, pokarmu z nieba itp., także trzy listy Jana pełne są zachęty do miłości, zaś najbardziej tajemniczą księgą autorstwa Janowego, dotyczącą przyszłości, jest Księga Objawienia. Apostoł Paweł napisał 14 listów o głębokiej treści doktrynalnej i moralnej. Miał łaskę zrozumienia wielu tajemnic Bożych oraz różne wizje.

Czemu przypisać ich wielką miłość do Boga i Pana? Co do ap. Jana to wśród kilku przyczyn należy wymienić wielką rolę rodziców, a szczególnie matki, która poza Marią – matką Pana Jezusa, należy do najzaczniejszych matek, gdyż jej najwyższym celem było, aby jej dwaj synowie: Jan i Jakub byli jak najbliżej Pana – tak w tym życiu, jak i przyszłym. A ona sama też starała się być



często w pobliżu Pana – słuchać Go i służyć Mu. Kiedykolwiek pragnął Bóg uczynić kogoś wielkim do wykonywania Jego woli, to zawsze przygotował mu odpowiednią matkę.

Byłaby w tym zachęta dla wszystkich chrześcijańskich matek, które jako niewiasty zajmują w działalności Bożej podrzędną rolę, ale przyczynić się mogą do czegoś wielkiego – że na ich kolanach mogą się wychować wspaniali ludzie: cnotliwi, mądrzy oraz dobrzy mężowie i niewiasty.

W życiu ap. Pawła też zapewne wielką rolę odegrali rodzice, a w tym miejscu ojciec faryzeusz i zacny, mądry nauczyciel Gamaliel (Dzieje Ap. 22:3), a także to, że mu wiele odpuszczono, gdyż „komu wiele odpuszczono, ten wiele miłuje” (Łuk. 7:47). Pomimo że miał wielką znajomość, to jednak miał nadal pragnienie, „żeby go poznać i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przykształtowany będąc śmierci jego” – Filip. 3:10. Zachęcał on podobnie jak ap. Jan do miłości, jak czytamy: „Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość, i wysokość: i poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą” – Efezj. 3:14, 18-19.

Znać Boga to przede wszystkim żyć według Jego woli, gdyż „kto mówi: 'Znam go', a przykazania jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz”. „Niektórzy bowiem udają, że Boga znają, ale uczynkami swymi tego się zapierają” – 1 Jana 2:4 i Tyt. 1:16.

Znać Boga i Pana – ich miłość, mądrość, sprawiedliwość i moc znaczącyoby:

- „We wszystkich drogach znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje, nie bądź mądrym sam u siebie, ale bój się Pana...” – Przyp. 3:6-7.
- „Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przedstawając na tym, co macie, boć sam powiedział: nie zaniecham cię ani cię opuszczę” – Hebr. 13:5.
- „Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę, prośbę z dziękowaniem żądności wasze niech będą znajome Bogu” – Filip. 4:6.
- spokojnie z nadzieją patrzeć w przyszłość i spokojnie umierać, „wiedząc, iż ten, który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa i postawi z nim” – 2 Kor. 4:14.

„Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich, ale w tym się chlubi, kto się chlubi, że rozumie a zna mię, żem Ja Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba, mówi Pan” – Jer. 9:23-24.

Jakubowski Mieczysław  
R-  
„Straż”